RZECZPOSPOLITA
2016-04-15

Ochrona: szybkie zmiany oznaczają zwolnienia

USŁUGI

Branża zatrudniająca 250 tys. pracowników apeluje do rządu, aby dał więcej czasu firmom i ich kontrahentom na wprowadzenie wyższych stawek.

Pospieszne podniesienie do 12 zł stawki godzinowej będzie oznaczało zwolnienia – piszą w liście do władz prezesi firm ochroniarskich.

Sławomir Wagner, prezes Polskiej Izby Ochrony, ostrzega, że wart 7,8 mld zł rynek usług security od 1 stycznia 2016 r., czyli po przeprowadzeniu ozusowania umów cywilnoprawnych, skurczył się o ok. 1 mld zł. Na tyle PIO szacuje wysokość ubytków w daninach i podatkach z tytułu VAT, PIT, CIT i opłatach do ZUS, spowodowanych zwolnieniami ok. 40 tysięcy pracowników ochrony, wymuszonymi wzrostem kosztów pracy.

– Skoro nawet starannie przeprowadzona operacja oskładkowania umów-zleceń spowodowała tak znaczące redukcje na rynku pracy, bo kontrahenci masowo odrzucali propozycje negocjowania waloryzacji umów, to jeszcze większego tąpnięcia obawiamy się teraz z powodu skokowego wzrostu stawek godzinowych – tłumaczy prezes Wagner.

2,5 tysiąca firm ochrony, w tym największe w branży Konsalnet, Solid czy giełdowy Impel, od dawna apelują o stopniowe wprowadzenie nowych stawek i wydłużenie vacatio legis przyszłej ustawy, aby złagodzić wstrząs.

Z większym spokojem na sytuację branży w Polsce patrzy Securitas Polska, za którym stoi doświadczenie międzynarodowej korporacji. – To naturalne, że w pewnym momencie usługi związane z bezpieczeństwem odchodzą od modelu opartego na prostej ochronie fizycznej. Firmy będą więc zwalniać pracowników o najniższych kwalifikacjach i zastępować ich pracę techniką – mówi Krzysztof Bartuszek, prezes Securitas Polska. Eksperci Konfederacji Lewiatan zarzucają hipokryzję rządowym decydentom, którzy forsują szybki wzrost stawek. Według specjalistów właśnie usługobiorcy i klienci państwowych urzędów, instytucji i obiektów publicznych najbardziej skąpią na ochronę. – To dlatego Securitas już dawno zrezygnował z walki o państwowych klientów, bo dla nich wciąż mniej liczy się jakość usługi, a niemal wyłącznie najniższa cena – mówi prezes Bartuszek. ©℗

250 tys.

pracowników zatrudnia branża security w Polsce

—Zbigniew Lentowicz